Nr. 44. Kraków, dnia 2 Listopada 1872 r. Rok XI.

PRZEGLĄD LEKARSKI

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Krakowie Mały Rynek, nr. 431.

Rękopisma zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia ze strony autora.

wydawany
ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych
przez
Prof. Janikowskiego i Drów Grabowskiego i Lutostańskiego.

Wychodzi co Sobotę w objętości arkusza, z dodatkiem półarkuszowym co dwa tygodnie.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowéj uwzględnia się je tylko w ciągu tygodnia.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznej wynosi w Krakowie rocznie zł. 8 c. — w. a. półrocznie „ 4 „ — „ „ kwartalnie „ 2 „ — „ „

Cena w państwie Austryackiem z przesyłką pocztową rocznie . . zlr. 8 ct 60 w. a. półrocznie . „ 4 „ 30 „ „ kwartalnie . „ 2 „ 30 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye: A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mosse'go w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 cnt. oprócz 30 cnt. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 cnt.

O leczeniu zapalenia płuc ostrego pierwotnego.

Napisał Dr **Teofil Kaczorowski**, lekarz naczelny szpitala Sióstr Miłosierdzia i lazaretu miejskiego w Poznaniu.

(Rzecz przedstawiona na tegorocznym Zjeździe naturalistów i lekarzy niemieckich w Lipsku).

(Dokończenie. Patrz Nr 43).

Badając ludzi chorych na zapalenie płuc w śnie głębokim, dostrzeżemy, że liczba oddechów jest znacznie mniejszą i że takowe są wiele głębsze.

Ta okoliczność, o któréj już wspomniałem, że zapalenie płuc u pijaków i obłąkanych przebiega niemal bez przypadów, podsunęła mi myśl, aby usunąć ze świadomego uczucia stan podrażnienia płuca zapalonego.

Cel ten niezawodnie osiągali już dawniejsi lekarze wielkiemi zadawkami makowca podawanemi bezpośrednio po upuszczeniu krwi i jeżeli upusty krwi, wdychania chloroformu, przetwory makowcowe, środki nudzące, wielkie zadawki chininy, łagodzą dolegliwości osób chorych na zapalenie płuc: to sądzę, że główny w tym udział przypisać należy działaniu kojącemu bóle, którego żadnemu z tych środków nie można odmówić. Jednakże zważywszy wpływ, jaki dłuższe użycie tych leków wywierać musi na serce i tak już w dalszym przebiegu choroby wielce narażone, poszukać wypada innego środka. Tym środkiem najwłaściwszym obok zastosowania równoczesnego okładów zimnych, są zdaniem mojem, wstrzykiwania podskórne morfiny w połowę cierpiącą klatki piersiowéj regularnie powtarzane.

Postępowanie to właściwie nie ma w sobie nic nowego. Wstrzykiwania podskórne morfiny już wielu lekarzy stosowało dla zwalczenia silnych bólów podobnie jak w innych niemocach, tak też w cierpieniach zapalnych piersiowych; jednakże nie jest mi wiadomo, żeby je stosowano od samego początku choroby sposobem metodycznym. Wstrzykiwania te mają tę zaletę przed wewnętrznem podawaniem przetworów makowca (*Opium*), że działają prędzéj i pewniéj i że w daleko mniejszym stopniu powstrzymują wydzieliny i wydaliny. Licznemi też doświadczeniami przekonałem się, że wstrzykiwania te zanim wystąpi działanie ich ogólne w skutek dostania się morfiny do obiegu krwi, wywierają swój wpływ kojący najprzód na części organów zbliżone do miejsca zastrzyknięcia, prawdopodobnie za pośrednictwem naczyń chłoniczych.

O tém, że morfina działa najprzód miejscowo, przekonywa nas już ten fakt, iż środek ten wprowadzony do żołądka, zwalnia ruch wężykowy jelit; zastrzykany zaś pod skórę nie zwykł powstrzymywać stolca. Najwybitniejsze dowody miejscowego działania tego leku widziałem w zapaleniu otrzewnéj (*peritonitis*), przyjądrka (*epididymitis*) i w nażuchwicy następowéj (*parotitis secundaria*), w których morfina, pod skórę zastrzykana, z powodu powierzchownego położenia chorych części ciała prędzéj do nich się dostaje i, nietylko znosząc dokuczliwe bole, ale też ograniczając wypacanie i ropienie, najcudowniejsze okazuje skutki.

I tak w pewnym przypadku po durze powrotnym (*typhus reccurens*) powstała nażuchwica (*parotitis*), która w skutek wstrzykiwań miejscowych morfiny i okładów lodowych w ciągu trzech dni się rozdzieliła, co jest tém dziwniejszém, ile że w takich razach zazwyczaj niemal niepodobna zapobiedz ropieniu. Zapalenia przyjądrka powstające po wiewiórze (*urethritis blenorrhoica*), w których, jak wiadomo, bole bywają tak silne a wypocina tak uporczywa, już nieraz widziałem rozchodzące się w ciągu 5 do 7 dni pod wstrzykiwaniami morfinowemi. Zdaje się zatém, że morfina zastosowana w bliskości ogniska zapalnego nietylko łagodzi podrażnienie nerwów czuciowych, ale też przytłumia podnieconą témże podrażnieniem czynność zwrotną nerwów naczynio-ruchowych i odżywczych w organach chorych i dalszych.

Podobnym sposobem, lubo mniéj uderzającym, morfina działa w zapaleniu płuc i opłucnéj, gdzie odpowiada naraz wskazaniu drugiemu i trzeciemu.

Postępuję zwykle w ten sposób, że wstrzykuję morfinę w ilości 5 do 10 mgrm ($^1/_{10}$—$^2/_{10}$ ziarna) w połowę klatki piersiowéj cierpiącą, obok okładów zimnych na tęż klatkę, wspierających działanie kojące i zniżające ciepłotę; dla podtrzymania zaś sił ustroju podaję zaraz od początku mléko, rosół, a szczególniéj wino, mianowicie węgierskie, odznaczające się obfitością eterów co 2 godziny lub co godzinę.

Przy takiém postępowaniu bole niemal całkiem znikają, oddech rzadko kiedy bywa częstszy niż 30 razy na minutę, kaszel bywa nie częsty i nie męczący, tętno miernie przyśpieszone i pełne, a nawet ciepłota po każdém zastrzykaniu zniża się o kilka dziesiątych stopnia.

Nawet w tych razach, w których w przebiegu umiarkowanego zapalenia płuc powstaje nagle nasilenie z ogromną dusznością, bezustannem pobudzaniem do kaszlu, trudném wykrztuszaniem plwocin wodnistych pienistych, czasami czystą krwią zabarwionych, z rzężeniem śluzowém w częściach płuca zdrowych, sinicą i tętnem słabnącém, w których to zdarzeniach, tłómaczonych przez Niemayera przekrwieniem pobocznem (*hyperaemia collateralis*) pęcherzyków płucnych zdrowych,

uchodzi za przykazanie chwytać niezwłocznie za lancet, i w tych razach powiadam, po natychmiastowém zastrzykaniu morfiny i po daniu zwiększonéj ilości wina, widziałem owe groźne przypady znikające jakby od rószczki czarodziejskiéj. Jest mi to zresztą dowodem, że nie napływ poboczny (*fluxio collateralis*) do płuca zdrowego, lecz wznowione podrażnienie płuca chorego jest początkiem tych nagłych pogorszeń, po których niebawem następuje porażenie serca, a w skutek tegoż zbrzęknięcie bierne (*oedema passivum*) tych pęcherzyków płucnych, które jeszcze pozostały wolnemi.

To leczenie łagodzące a zarazem pobudzające wystarcza u osób młodszych, nie osłabionych jeszcze poprzedniemi chorobami, ażeby obraz zapalenia płuc utrzymać w granicach gorączkowego zapalenia oskrzelów.

Jeżeli zwolnienie gorączki się opóźni daléj, u cherlaków, pijaków, u dzieci i starców, należy przedewszystkiém dosadnie czynić zadość wskazaniu czwartemu, to jest podtrzymywać siły ustroju. Środków odurzających czyto morfiny, czyto chloralu, w takich razach nader ostrożnie używać należy, ponieważ jak już Jürgensen wyprzedzając niejako myśl moję, trafnie powiedział na zjeździe rostockim, główne niebezpieczeństwo grozi ze strony serca, niemogącego podołać olbrzymiéj zawadzie w krążeniu i skłonnego do porażenia. Obfite co godzina powtarzane zadawki wina i innych środków pobudzających, szczególnie kamfory z kwasem bedźwinowym (*acidum benzoicum*), rosół, mléko — oto środki, któremi w takich razach jeszcze czasami zapobiedz można zakończeniu śmiertelnemu.

Dwa przypadki chorób skórnych.

Z kliniki Prof. **Mosiera** w Gryfinie (Greifswald).
Opisał kand. med. **Teof. Zielewski.**

I. Przypadek łuszczycy (*Psoriasis*).

Karolina Krassow, 17 lat licząca, przybyła dnia 29 Listopada 1871 do tutejszéj kliniki, skarżąc się na wyrzuty skórne, które od lat kilku istnieją a do tychczas wszelkim środkom leczniczym nie ustępowały. Na mocy tego przyjęto ją w celu usunięcia istniejącego cierpienia do tutejszego szpitala. Z wywiadów dowiedzieliśmy się, co następuje: chora zrodzona ze zdrowych rodziców; matka jéj tylko cierpi na przewlekły wrzód goleni; sama zaś według zapewnienia zawsze była zdrową; w czwartym tylko roku przebyła odrę, która żadnych szkodliwych skutków w następstwie nie wywołała. W dziewiątym roku pojawił się na stronie grzbietowéj przedramienia i na kolanach wyrzut na skórze w kształcie małych białawych łusek, który po krótkim czasie po całém ciele się rozprzestrzenił i mimo użycia najrozmaitszych środków leczniczych, nie ustępował. Tym czasem chora miała się dość dobrze i żadna gwałtowniejsza choroba nie powikłała istniejącego cierpienia. Ponieważ zaś wyrzut coraz groźniejszą przybierał postać, i coraz téż bardziéj się rozprzestrzeniał, chora czuła się zniewoloną opuścić służbę, aby szukać pomocy w klinice tutejszéj. Stan jéj obecny wykazywał silną budowę ciała, mięśnie dobrze rozwinięte, twarz czerstwą i świeżą, wejrzenie zdrowe. Błony śluzowe nie zdradzały bynajmniej niedokrewności. Porost włosów dość bujny i gęsty; nigdzie niema łysiny. Na głowie porosłéj włosami znajduje się wiele małych łusek, tak zwanego puszku, które tu i owdzie w większe miejsca się zlewają. Za uszami i wzdłuż karku widoczne było zapalenie skóry z nasiękiem i chorobliwym naskórkiem; tak samo téż na plecach, piersi i brzuchu; w tym samym stanie znajdowały się górne i dolne odnogi ciała; przedewszystkiém zaś dobitnie przedstawiał nam się wyrzut, na stronie grzbietowéj łokciów i stawów kolanowych. Na wewnątrz od można było rozróżnić łuszczycę kroplistą (*Ps. guttata*) i pieniążkową (*Ps. nummularis*), która to ostatnia z pierwszéj przez powiększenie chorego miejsca powstaje i w danym razie tylko świadczyła, iż te miejsca dawniej powstały. Wyrzut przedstawiał się w kształcie czerwonych plam, które cokolwieczek nad poziom otoczenia występowały, a na których widać było wiele małych łusek, biało połyskujących, podobnych do kropli stearynowych. Skóra pod niemi była zaczerwienioną i przy lekkim nacisku już się zakrwawiała. Śledząc bliżéj kształt, istniejącego wyrzutu, przekonaliśmy się, iż były tam wszystkie jego odmiany, mniéj więcéj pomięszane; i tak można było rozróżnić łuszczycę kropkowatą (*Ps. punctata*), kroplistą (*Ps. guttata*), pieniążkową (*Ps. nummularis*), zawojową (*Ps. gyrata*), pierścionkowatą (*Ps. annularis*) i zlewającą się (*Ps. confluens*). W układzie nerwowym nie wykryto żadnych zjawisk chorobliwych prócz bólu głowy, który w małych przestankach się pojawiał, jednakże choréj zbyt wielkich nie sprawiał dokuczliwości. Nie mniéj wynik opukiwania i osłuchiwania klatki piersiowéj, nie świadczył o żadnéj zmianie patologicznéj narzędzi piersio-

Kilkanaście zmian chorobowych w jednym trupie i związek tychże wzajemny.

Z wykładów Prof. **Virchowa** w Berlinie
Podał Dr **Fr. Chłapowski**

Nie jest to rzeczą zawsze łatwą z oględzin pośmiertnych wyrzec co było w danym wypadku, istotną przyczyną śmierci a jeszcze trudniejszém dla patologicznego anatoma jest nieraz zadaniem, gdy wiele organów i to rozmaicie jest nadwerężonych, oznaczyć chronologiczne tych zaburzeń następstwo. A jednakowoż przypadki całkiem prostych spraw chorobowych, jeżeli tylko się ma do czynienia z chorobami przewlocznemi są stosunkowo rzadkie, i w iluż to wypadkach najbieglejszy nawet diagnostyk w pośmiertnych oględzinach szuka nietylko potwierdzenia swego rozpoznania, ile raczéj wytłumaczenia niezrozumiałych za życia powikłań.

Sądzę więc, że i ze stanowiska praktycznego przypadek objaśniony, na dniu 14 Lutego br., przez Prof. Virchowa niejednego zająć może. Przytaczam go jednak więcéj jako *curiosum* rzadkie w swoim rodzaju, podające sposobność do powtórzenia całéj prawie patologii przy jednym trupie!

Z klinicznych zapisków tyczących się osoby, któréj oględziny pośmiertne mam zamiar opisać, wiadomo mi tylko tyle, że 4go Stycznia br. zgłosiła się do szpitala Charité 36-letnia kobieta A. W., która już dawniéj cierpiała na żołądek, od trzech tygodni zaś spostrzegła bolesne nabrzmienie w okolicy wątroby, a około Bożego Narodzenie żółtaczkę. Chora została przyjętą z rozpoznaniem „*Carcinoma hepatis*“ i dnia 9go lutego br. umarła.

Oględziny pośmiertne wykazały co następuje:

Zwłoki kobiety średniéj wielkości, wychudłe, z obrzękłemi odnogami dolnemi i z brzuchem obrzękłym. Skóra i spojówka galki oczowéj ciemno-żżółkłe, twarz i szyja tylko pokryte sinemi wielkiemi plamami.

wych. Język był czysty i wilgotny; apetyt wyśmienity; stolec łatwy i prawidłowy; mocz koloru jasnożółtawego; odczyn za pomocą kwasu saletrzanego nie wykazał w nim białka. Nadmienić jeszcze wypada, iż chora w 16 roku dostała pierwszéj miesiączki, która jednakże już się niepowtórzyła.

W celu leczniczym użyto środka, przez najsławniejszego i najbardziej zasłużonego dermatologa Hebrę, zalecanego, t. j. roztworu siarku wapna i to w następującéj formie:

Rp. *Sulphuris citrini Libr. II. Calcis vivae L. I, Coque cum Aqu. font Libr XXIV ad remanentiam Libr XII, fluidum refrigeratum filtretur. DS.* Do nacierania.

Choréj dano wprzód ciepłą kąpiel, aby rozmiękczyć chorobliwy naskórek, który potem za pomocą flaneli i szarego mydła nie bez użycia siły ścierano, tak że tu i owdzie krew z chorych miejsc wytryskiwała. Potém nacierano całe ciało codziennie dwa razy powyższą maścią a co czwarty dzień dawano kąpiel oczyszczającą. Leczenie zaczęto dnia 6. Grudnia.

Znanym jest faktem, że przez miejscowe leczenie choć nie trwale, to przynajmniéj na czas niejaki można chorych uwolnić od cierpienia, o którém tu mowa. Jakkolwiek przyczyny łuszczycy dotychczas są ciemne, to jednak przypuścić można, iż choroba ta polega na nieprawidłowém odżywianiu skóry, które w wyżéj podany sposób nam się przedstawia. Przyjąć zatém można, iż w krwi jest jakaś istota, w prawidłowy jéj skład nie wchodząca, która w szczególności na skórę oddziaływa. Wychodząc z zapatrywań teoretycznych, podobnie jak próbowano kwasu karbolowego w wielu innych chorobach, polegających lub mających polegać na zmianie we krwi, tak też zastosowano ten środek i w łuszczycy. W obecnym przypadku skutek nietylko był pomyślny, ale nawet o wiele przewyższył nasze oczekiwania. Dawano wewnętrznie:

Rp. *Acidi carbol.* 3,0 (scrup. 2, gr. 5), *Pulv. Rad. Althaeae* 5,0 (dr. 1 $^1/_3$) *Extr. Tarax. q. s. utfpil Nr. 50 Consp .pulv. Cass. Cin. DS.* 3 razy dziennie po 2 pigułki.

Dnia 20 Grudnia chora wyglądała zdrowo; nacierania, jakkolwiek chwilowo z dość wielkim połączone bólem, nie pociągnęły za sobą żadnego szkodliwego i dla organizmu niekorzystnego skutku. Mimo użycia pigułek karbolowych nie można było dotychczas dostrzedz żadnych ogólnych objawów zakaźnych, tylko mocz cokolwiek był ciemniejszym. Co do istniejącego wyrzutu było widoczne polepszenie.

Dnia 30 Grudnia na odnogach dolnych jakotéż i górnych ciała tylko tu i owdzie były małe ślady wyrzutu dawniej tak wybitnego; tak samo téż i na plecach. Chora wygląda zdrowo i czerstwo, nie narzeka teraz na ból głowy; mocz przybrał barwę prawidłową.

Dnia 8/1 72. Miesiączkowanie dotychczas nie wróciło. Wyrzut całkowicie zniknął. Chorą puszczono dnia 9. Stycznia z upomnieniem, aby nadal robiła jeszcze czas niejakiś nacierania i prócz tego wewnętrznie używała pigułek zaleconych przez Blauda według przepisu:

Rp. *Ferri sulfur. pulver. Kali carbon. e Tartaro pulv. ana 15,0 (unc.* $^1/_2$) *Tragacanth q. s. utf. pillulae Nr 100. Consp. pulv. Cass. Cin. DS.* 3 razy dziennie po 3; później 4—5 pigułek.

Nie mniéj zalecono jéj téż, aby w razie, gdyby cierpienie miało się znów pojawić niezwłocznie przedstawiła się w klinice, co téż chora, która bardzo pragnęła być wolną od wyrzutu, natychmiast uczynić przyrzekła. Już niemal dwa miesiące minęły a choroba nie powróciła; przeciwnie, o ile prof. Mosler z prywatnego dowiedział się doniesienia, kobieta cieszy się najlepszym zdrowiem.

Trzytygodniowe leczenie miejscowe, połączone z użyciem wewnętrznem pigułek karbolowych, doprowadziło w tym razie do jak najpomyślniejszego skutku. Ponieważ łuszczyca nie zbyt często się zdarza a przytem jest dość uporczywą, dla tego niech mi będzie wolno wyrazić życzenie, aby lekarze zechcieli w tym względzie zbierać liczniejsze doświadczenia; czy podobne połączenie rzeczywiście zasługuje na uwzględnienie i wprowadzenie w życie. (Dok. nast.)

Wypiłowanie stawu kolanowego; obfite ropienie; zapalenie tkanki łącznéj rozlane; amputacya uda; krwotok dnia 36go po operacyi; podwiązanie tętnicy udowéj; wyleczenie.

Spostrzeżenie JP. **Lawsona** (czyt. Losona) ze szpitala M. w Londynie. [1])

* Jerzy G., lat 40 liczący, wyrobnik z Londynu, przybył do szpitalu dnia 25. Października 1870 r., z powodu zapalenia przyostrego *(inflam. subacuta)* lewego stawu kolanowego, który oddawna był dotknięty prze-

[1]) The Lancet, March 30, 1872.

W jamie opłucnéj wysięk zakrwawiony, w osierdziu płyn żółtawy. Serce zwykléj wielkości, wiotkie. Zastawki i mięśnie jego żółto-zabarwione. Na wewnętrznéj ścianie aorty stwardniałe wyniosłości.

Opłucna prawa w wielu miejscach wybroczynami *(Ecchymoses)* obsiana. Płuco lewe przekrwione; w dolnych zrazach prawego wiele miejsc okazujących zapalenie oskrzelów i miąższu płucnego, tudzież liczne drobne gruzełki (świeże) po całém płucu rozsiane, w połyku (*Pharynx*) przekrwienie i w kilku miejsach, zwłaszcza w pobliżu krtani wybroczyny prawie czarne. Na podniebieniu miękkiém, na tylnéj ścianie połyku i gardziela (*oesophagus*), w dołku Rosenmüllera i u brzegu nagłośni świeże szare złogi błonicowe (dyfterytyczne).

Obie połowy gruczołu tarczowego *(Gl. Thyreoidea)* znacznie powiększone z budową zrazikową wyraźnie zachowaną, okazują liczne wybroczyny.

Jama brzuszna napełniona cieczą surowiczą brunatną. Kałdun (*Omentum majus)* przyrosły do wątroby przeżółkły.

Śledziona znacznie przedłużona, zwiotczała; na przecięciu widać gruzełki podobne do kropli rosy.

Nérki mało powiększone, żółto zabarwione; na powierzchni i w środku takież same gruzełki małe (*submiliare Tuberkeln*).

Wątroba 35 Ctm. długa; sam lewy zraz 13 ctm. długi; wysokość największa całéj wątroby 27 ctm.; lewego zrazu 18 ctm.; grubość wątroby najznaczniejsza 13 ctm.; lewego zrazu 9, 5 ctm. Ciężar wątroby, trudnéj zresztą do wydobycia z powodu licznych przyrostów, odpowiednio zwiększony. Powierzchnia jej błyszcząca upstrzona we wszystkie kolory ze znacznemi wypukłościami na szczycie żółto-białemi. Kilka z tych guzów ma środkowe wklęśnięcie; na jednem wyraźne chełbotanie czuć się daje. Miąższ wątroby, gdzie tylko jest zachowanym, przesiąknięty jest żółcią i zupełnie zielony, obfity w tłuszcz; przewody żółciowe rozszerzone, naczynia krwionośne puste. Znacznie większa część wątroby zajęta guzami w środku białemi miękną-

włóczném cierpieniem torebki stawomaźnéj (*capsula synovialis*). Cierpienie to, zdaniem jego, zaczęło się niemal 5. lat temu, gdy, przesuwając beczkę piwa, spuścił takową na lewe kolano, które silnie zostało stłuczone. Od tego czasu cierpiał wielokrotnie na zapalenie lewego kolana, a ostatnim razem leżał z tego powodu w szpitalu w Kwietniu 1870. W ciągu 11 ostatnich miesięcy niezdolnym był do żadnéj pracy, albowiem ból kolana nigdy do tyla nie ustąpił, ażeby mu pozwolił chodzić bez wielkiéj przykrości. Zapalenie, na które obecnie cierpiał, cięższe było od dawniejszych, poczęło się, jak się zdaje, w błonach stawomaźnych; lecz obecnie były już przypady świadczące o owrzodzeniu chrząstki i o pruchnieniu stawowych końców kości. Cały staw był obrzmiały, bardzo czuły za dotknięciem, a chory doznawał w nim ciągle bolu gryzącego, w nocy zaś bolów od czasu do czasu przeszywających i bardzo mało sypiał. Chory był coś w ogóle wycieńczony, stracił całkiem łaknienie, miał tętno przyspieszone i słabe i wyraz nader cierpiący.

Z uwagi na wiek chorego i że tenże, jakkolwiek nie nałogowo, jednak lubił pić, aut. postanowił amputować udo; chory atoli oparł się, twierdząc stanowczo, że przystałby tylko na wypiłowanie stawu kolanowego.

Dnia 19 Grudnia 1870 aut. wypiłował kolano; odnogę ułożono w długim przyrządzie Mac Intyra i przytwierdziwszy z boku leszczotkę drewnianą, zawieszono w przyrządzie Saltera. Przez jakiś czas rzeczy szły pomyślnie i pierwsze następstwa operacyi wkrótce się wyrównały. Jednakże po pierwszych 10ciu dniach niepomyślne przypady zaczęły występować, ropienie zwiększyło się i rozlane zapalenie tkanki łącznéj rozszerzyło się od kolana, tak w górę, jak ku dołowi. Potworzyły się znaczne nagromadzenia ropy, które musiano otwierać, a siły chorego zaczęły niknąć; ciepłota ciała podniosła się do 39, 3°C., tętno stało się szybkiém i słabém, a łaknienie, które się było poprawiło z początku po operacyi, znów opuściło chorego. Przypady te wciąż wzrastały i widocznie nie było żadnéj nadziei ocalenia nogi.

Dnia 2 Lutego 1871 roku aut. wykonał amputacyą uda, po któréj chory szybko powrócił do zdrowia i, pominąwszy męczący kaszel tudzież obfite ropienie w kikucie, zresztą miał się wcale dobrze, był wesoły jadł chętnie i miał ciepłotę wynoszącą już tylko 37,7° Cel. Przewiązka tętnicy udowéj odpadła około dnia 20go po operacyi i chory stopniowo zbliżał się do zupełnego wyzdrowienia. W tem dnia 8go Marca z rana podczas silnego kaszlu wytrysnął nagle znaczny strumień krwi tętniczéj z części rany jeszcze nie zagojonéj. Za przybyciem lekarza miejscowego, po którego wnet posłano, krwotok już był ustał; założywszy lóźno kręgulec na tętnicę, dodano choremu osobnego dozorcę, który miał natychmiast takowy przykręcić w razie nowego krwotoku. Dnia 10 Marca z rana podczas kaszlu znów wytrysła krew tętnicza i to w ilości o wiele znaczniejszéj, aniżeli pierwszym razem. Ponieważ widoczną rzeczą było, że krwotok pochodził z tętnicy udowéj, aut. niezwłocznie podwiązał ją w trójkącie Scarpy. Od téj chwili wyzdrowienie już postępowało pomyślnie, rana operacyjna zagoiła się, przewiązka tętnicy odpadła bez żadnych przykrych przypadów i chory opuścił szpital dnia 16 Kwietnia całkiem wyleczony.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CHOROBY DZIECIĘCE.

O zastosowaniu leczniczém wodanu chloralu w chorobach wieku dziecięcego.

Przetłumaczył i streścił Dr **S. Bulikowski.**

(Dokończenie.— Patrz Nr 43).

Co do pytania w jakich chorobach w. chloralu jest pożytecznym, autor zaczyna rzecz od tężca.

I. Pomijam przytoczone przez niego spostrzeżenia Drów Liebreicha, Verneuil, Dentona, Birketta, Spencer, Watsona, Harry, Leach zbierane na osobach dorosłych, a zatém nienależące do przedmiotu; czynię to tém chętniéj, ile że sam autor w końcu przychodzi do wniosku dla w. chloralu dość niepochlebnego. W szpitalu Ś. Anny we Wiedniu na żądanie Prof. Widerhofera leczono w ostatnich czasach wszystkie przypadki tężca wodanem chloralu. Dr Anchenthaler opisał jeden przypadek (7mio-letniego chłopczyny) zakończony wyleczeniem. Dawał on po ziarnie, powtarzając zadawkę tyle razy ile razy pojawiały się napady tężca. W przypadku tym ciepłota ciała nieprzekraczała 37,0°C. a przebieg był przewłocznym. Zważywszy te dwie okoliczności sądzimy, że przypadek ostatni nie daje dostatecznéj wskazówki co do działania wodanu chloralu. Twierdzenie to opieramy przeważnie na pracach termometrycznych ogłoszonych poprzednio, (ob. Jahrb. für Kinderheilkd. 2. B. 3 H.) z których wynika, że tężec z przebiegiem przydłuższym, (protrahirt) i z ciepłotą nieprzechodzącą

---

cemi albo też twardszemi rogowemi, na zewnątrz coraz bardziéj żółto zabarwionemi. Pęcherz żółciowy rozszerzony znacznie.

Żołądek niewielki. Błona śluzowa jego blada, zgrubiała tu i owdzie upstrzona czerwonemi plamami (*Haemorrhagia*). Przy wejściu (*cardia*) widać wrzód obejmujący gardziel w postaci pierścienia, z brzegiem wyniosłym, nierównym, z dnem brudném, nabrzękłém, żółtawém, miernie twardy.

W średniéj części gardziela jest otwór kanału wiodącego do gruczołów oskrzelowych; po nad tym inny otwór wązki z którego za naciskiem sączy się ropa z poza tylnéj ściany przełyku. Gruczoły oskrzelowe w téj okolicy zserowaciałe (käsig) i w rozpadzie.

W dolnéj części jamy brzusznéj zrosty i przyrosty okołomaciczne (*perimetritis*). Szyjka macicy wydłużona. Dno macicy ma na tylnéj swéj pochyłéj ścianie pod guz twardy, wielkości błoną surowiczą orzecha laskowego, spoczywający w fałdzie Douglasa, nadzwyczaj głębokiéj z powodu przyrostów otrzewnéj.

Błona śluzowa macicy stwardniała, żółta w okolicy dna, czerwona ku ujściu, przy którym widać małe liczne torbiele. Pochwa u góry gładka; u dołu z prawéj strony podłużna blizna. Na małych wargach sromnych wrzody. W odbytnicy żylaki. Po odpiłowaniu czaszki odznaczającéj się ciężkością i zgrubieniem, okazuje się opona twarda, żółtawa, zgrubiała. W okolicy obu guzów ciemieniowych i na wierzchu namiotu móżdżkowego świeże wybroczyny. Opona miękka i splot naczyniowy w mózgu zżółkłe, sama istota mózgowa odznacza się suchością.

Po wyjęciu wnętrzności widać w jamie piersiowéj w okolicy 7go i 8go kręgu wyniosłość chełbocąca wielkości śliwki; oraz wzdłuż 7go i 8go żebra po stronie lewéj wypuklenie opłucny żebrowéj na wewnątrz.

Pod przednią powięzią 7go i 8go kręgu, znajduje się znaczny ropień zawierający ropę gęstą i zupełnie

37,0°C. nawet bez użycia środków leczniczych dozwala rokowania pomyślnego, tj. kończy się wyzdrowieniem. Pięć innych przypadków tężca leczonych w roku zeszłym na klinice Prof. Widorhofera potwierdza to zdanie w zupełności. Z nich tylko dwoje dzieci wyzdrowiało, u których także ciepłota nie przekroczyła 37,0°. Druga połowa odznaczająca się wyższą ciepłotą (39—40°) mimo konsekwentnego używania wodanu chloralu śmiercią się ukończyła. Dwa przypadki tężca urazowego opisane przez Löchnera okazały podobnież, iż tylko te przypadki tężca leczonego wodanem chloralu uleczonemi zostały, które okazywały przebieg przydłuższy z niską ciepłotą ciała. I tak jeden z nich trwający dni 20 ukończył się wyleczeniem, drugi zaś z przebiegiem gwałtownym pomimo używania naszego środka w 36 godzinach śmiercią się zakończył. Wynika z tego, że wartość chloralu jako środka przeciwtężcowego wcale nie jest wielką, a zdanie to dopóty słusznem pozostanie, dopóki nie zdarzą się przypadki tężca leczone wodanem chloralu, które pomimo szybkiego przebiegu i wysokiej ciepłoty pomyślny zwrot sobie obiorą.

II. Dzielnym lekiem przypadowym okazał się chloral w drgawkach tak często u dzieci się powtarzających. Uważam środek ten za wskazany w drgawkach wszelkiego rodzaju bez względu na to, czy występują samoistnie, czyli też przypadowo; jedyne przeciwskazania stanowią przypadki powikłane z nieżytem błony śluzowéj oskrzelów, z zapaleniem miąższu płuc, albo wadą sercową. Wodan chloralu uspakaja nietylko najsilniejsze drgawki i najścia takowych ukraca, ale nadto często zapobiega najściom powrotnym. U dzieci niedokrewnych, zanikłych, albo mocno na siłach podupadłych należy kierować się największą ostrożnością. Szczególniéj skutecznym okazał się chloral w samoistnych drgawkach noworodków i osesków (4—8 tygodniow.), w drgawkach mocznicowych (uraemia), które wydarzają się w przebiegu choroby Brighta po płonicy; następnie środek ten działa zbawiennie w drgawkach będących przypadem zapalenia błon mózgowych. Należy mu się w tych przypadkach o tyle jeszcze pierwszeństwo przed makowcem, o ile nie pociąga za sobą skutków ubocznych, makowcowi właściwych, jakoto zapieczenie żywota.

Podobnie jak w drgawkach ogólnych używano już chloralu w kurczu głośni *(laryngospasmus)*. (Rehn. r. 1871). Sądzimy, że w razie powikłania kurczu tego z krzywicą, daleko prędzéj dojść można do celu z pomocą środków przeciwkrzywicowych.

III. W obu formach pląsawicy *(chorea major et minor)* z wielu stron zachwalają w. chloralu (Bouchut, Briess, Russel). Używałem go w dwóch przypadkach pląsawicy, i spostrzegłem, że w samym początku używania, ruchy mięśniów stają się silniejszemi, zmniejszają się jednak szybko równocześnie z powtarzaniem zadawki; spostrzegłem daléj, że trwanie choroby niedoznaje wcale skrócenia.

IV. Jako środka nasennego używałem w. chloralu w majaczeniach, tudzież w razie wielkiego niepokoju towarzyszącego cierpieniom opon mózgowych i mózgu, jakotéż podczas wielkiéj gorączki np. w przebiegu osutek ostrych. Nigdy niedostrzegłem by w tych przypadkach użycie wodanu wywarło szkodliwy wpływ na dalszy przebieg choroby, owszem okazał się on nierównie lepszym od makowca.

V. W krztuścu *(tussis convulsiva)*, pierwszy Ferrand (1870) używał w. chloralu. Opisuje on leczenie 4 dzieci do jednéj należących rodziny, które w 8 dni po przybyciu do Paryża jednocześnie zapadły na bardzo ciężki krztusiec. Z początku dawał im środki wymiotne i wyktuśne, późniéj chloroform (2 gramy na 150 gramów objemca, po 2—3 łyżek na noc). Ale skutek oczekiwany nie następował. Chora dziatwa nawiedzana nieraz, szczególniej w nocy 8—10ma napadami kaszlu jeden za drugim, widocznie chudnąć i nędznieć zaczęła. Dla tego postanowił Ferrand w końcu próbować wodanu chloralu. W tym celu użył mięszaniny składającej się z 2 gramm. wodanu chloralu rozpuszczon. w 150 gram. syropu (1 łyżka = 28 centygram) i każdemu z dziatwy po 2 łyżki w ustępie jednéj godziny na noc dawać zalecił. Z początku lekceważono sobie przepis, to téż niemożna było mówić o skutku. Późniéj jednak, gdy każde z dziatwy regularnie co wieczór po 3 łyżki (jednę przed obiadem, drugą po, a trzecią do poduszki) zażywać zaczęło, skutek stał się oczywistym: liczba napadów zmniejszyła się znakomicie, a sen upragniony zawitał. Po przebudzeniu nad ranem zwykle pojawiał się jeden tylko napad, a podczas dnia miały się dzieci wybornie.

Badając bliżéj opis Dra Ferranda przekonamy się, że w chorobie rzeczonéj chloral jest środkiem uśmierzającym *(paliativum)* i przypadowym, użycie jego sprowadziło noc spokojną i łagodziło napady kaszlu, ale na trwanie choroby nie miało żadnego wpływu, zważywszy, że krztusiec opisany trwał przeszło 2 miesiące. Do podobnego dochodzimy wniosku, czytając opisy leczenia krztuśca wodanem chloralu Dra Waltera Ridgen.

żółtą; podobnież i z nabrzmiałych miejsc wzdłuż wspomnianych żeber za nakłuciem wydobywa się taka sama ropa, do któréj przymięszane są drobniutkie blaszki kostne pod drobnowidem łatwo rozróżnić się dające. Dokładniéj badając części znaleziono znaczne nadwerężenie trzonu *(corpus)* kręgów wspomnianych, mianowicie 7go. Opony rdzenia pacierzowego i sam rdzeń w téj okolicy nie naruszone. Mikroskopowe badanie wykazuje że narośl na dnie macicy należy do rodzaju włókniomięsaków *(fibromyoma)*.

Narośl wrzodniejąca przy ujściu gardziela *(oesophagus)* ma komórki wielki różno-kształtne cechy nabłonkowéj. Komórki narośli w wątrobie są znacznie mniejsze ale nie mniéj zdradzają naturę rakowatą.

Rozpoznanie więc pośmiertne było następujące:

Ulcus cancroideum cardiae annulare.
Carcinoma hepatis metastaticeum.
Hydrops ascites.
Hyperplasma lienis.
Tuberculosis lienis et renum.
Tuberculosis pulmonum. (Bronchopneumonia).
Abscessus subpleuralis et Pleuritis.
Caries vertebrarum et costarum.
Hyperostosis cranii interna.
Pachymeningitis haemorrhagica.
Struma haemorrhagica.
Angina diphteritica haemorrhagica.
Abscessus retrooesophageus.
Glandulae bronchiales caseosae.
Recessus Oesophagi.
Endometritis chronica indurativa.
Fibromyoma subperitoneale.
Peritmetritis chronica adhaesiva.
Ulcera labiorum pudendorum.
Haemorrhoides.
Hydrops anasarca.
Icterus.

Z własnego doświadczenia wyprowadzam następujące prawidło. W. chloralu użyty w drugim okresie choroby działa podobnie jak szalej (belladonna) i dla tego z korzyścią używanym być może. W trzecim jednak okresie mianowicie w przypadkach, gdzie wydzielina błony śluzowój jest obfitą *(blenorrhoe)*, używanie chloralu szkodę choremu przynosi, wstrzymując wykrztuszanie.

VII. Wodan chloralu działa wybornie jako środek kojący bóle i jako taki w każdéj chorobie użytym być może. Morzysko niestanowi wcale wyjątku. W przypadku ostatnim, mianowicie gdy makowiec jest przeciwskazanym, wodan chloralu stanowi wyborny środek. Powtarzam jednak, że używam go tylko, jako środka przypadowego, leczenie dalsze kierując głównie do usunięcia przyczyny morzyska.

VIII. Niektórzy zachwalają chloral w nocném posikiwaniu (*enuresis nocturna*) (Thompson, Bradbury).

IX. Na zakończenie dodam, że podczas ostatniéj epidemii cholery używano chloralu w Prusiech i Rosyi z pomyślnym skutkiem. Brak mi pod tym względem własnego doświadczenia.

Trojanowsky: O płonicy powrotnéj (*scarlatina recurrens*) [1].

(*) Znane są dość liczne przypadki, w których ostre wysypki po krótkim przeciągu czasu się powracały. Aut. sam uważał kilka tego rodzaju przypadków tak w płonicy jak w odrze; ponownego pojawienia się choroby atoli nie uważa za wznówkę (*Recidiv*), lecz niejako za uzupełnienie pierwotnéj choroby. Albowiem widział to tylko w tych razach, w których choroba za pierwszém pojawieniem się miała w sobie coś niedokładnego, gdzie np. wysypka na skórze była bardzo słaba a za to cierpienie błon śluzowych było bardzo wyraźne albo na odwrót; zjawiska które za pierwszym razem były bardzo niewyraźne albo których wcale brakowało, tém wybitniéj występowały za ponownem pojawieniem się choroby. I tak n. p. w jednym z przypadków płonicy szczegółowo przez autora opisanych wysypka za pierwszém pojawieniem się wystąpiła tylko na piersi, szyi, twarzy, na górnéj części grzbietu, na ramionach i rękach; skóra reszty ciała pozostała niezmienioną; łuszczenie się naskórka, które zresztą ukończyło się dnia 17go ograniczyło się do części skóry dotkniętych osutką. Dnia 30go od początku choroby czyli 17go po zupełném ustaniu gorączki, wystąpiła ponowna wysypka i zajęła te części skóry, które za pierwszym razem były od niéj wolne. Przebieg choroby tą razą był łagodniejszy, lubo niebrakowało żadnego ważniejszego przypadu płonicy; łuszczenie ograniczyło się do dolnéj połowy ciała.

Obok zwykłego zresztą przebiegu obu napadów choroby zasługuje na uwagę ta okoliczność, że w obu razach, dało się wykazać dość znaczne nabrzmienie śledziony. Podobne obrzmienia, nie zdarzające się zazwyczaj w płonicy lub w odrze, znajdował aut. we wszystkich innych przypadkach, w których wkrótce po pierwszym napadzie osutki gorączkowéj pojawił się drugi. Zresztą i gorączka w tych razach różniła się od zwyczajnéj: ciepłota poranna była zazwyczaj tak wysoką jak wieczorna, a nawet i wyższą; gdy w innych przypadkach wbrew twierdzeniu Wunderlicha aut. uważał że ciepłota poranna w płonicy była niższą od wieczornéj.

Opierając się na powyższych zjawiskach, mianowicie na obrzmieniu śledziony, na porannem podwyższeniu ciepłoty w obu napadach przydzielonych $2^1/_2$ tygodniowym odstępem czasu bezgorączkowym aut. sądzi, że drugi napad nie jest prostą wznówką lecz że oba są tylko niejako okresami jednéj i téj saméj choroby, t. j. postaci powrotnéj płonicy lub odry.

Że ta postać gorączki powrotnéj pod niektórymi względami mianowicie zaś co do długości przerwy bezgorączkowéj różni się od zwykłéj gorączki powrotnéj (*febris recurrens*), to zdaniem autora zależy od istoty tak płonicy jak odry, w których gorączka ma drugorzędne znaczenie, przedewszystkiém zaś występuje umiejscowienie choroby na skórze i na błonach śluzowych.

---

(1) Dorpat. med. Ztschr. I. 297—309. — Cbl. f. d. med. Wiss. 53, 1871.

Któżby tę za życia litanią całą tych chorób rozpoznał, któż chociażby w pamięci swéj od razu je objął! Widzimy w jednym przypadku złączone tak różnolite, tak wykluczające się nawet wzajemnie według wyobraźni dawnych — choroby jak *Carcinosis*, *Tuberculosis* i *Struma!*

Co było tu cierpieniem pierwotném? co następowém? co powikłaném niezależném?

Prof. Virchow w tym przypadku za najdawniejsze siedlisko choroby uznał owe zserowaciałe gruczoły limfatyczne za przełykiem, zkąd wyprowadza wspomniane nadwerężenie gardziela i wskutek przerzutu (*metastasis*) gruźlicę płuc, śledziony i nerek.

Niezależnie od tego, ale późniéj musiał powstać rak w żołądku, którego groźny przerzut w wątrobie nie dawno dopiero spostrzeżono.

Jeszcze późniéj może rozwinęło się zapalenie szpiku kostnego kręgów (*Osteomyelitis vertebrarum*), wywołujące zapalenie opłucnéj. Do najświeższych zakłuceń zalicza naturalnie Virchow w naszym przypadku błoniawę połyku (*Diphtheritis pharyngea*), połączoną z wybroczynami, które w tem miejscu rzadko, w jelicie zaś często przyłączają się do błoniawy. Również do najświeższych zjawisk zaliczyć należy wybroczyny w oponie mózgowéj, w gruczole tarczowym i t. d. Wspomniane stwardnienie macicy jest dowodem przewlekłego jéj zapalenia, zkąd się następczo wywiązały owe wyżéj wspomniane już zrosty okołomaciczne.

Że puchlina brzuchowa (*ascites*) i żółtaczka do późniejszych zjawisk następczych raka wątrobowego w tym razie należą, nie potrzeba dodawać!

Lecz kiedy i skutkiem czego zwyrodniały serowatowe gruczoły oskrzelowe? któreto zmiany tychże bez zaprzeczenia były dawniejsze i nie miały żadnego związku z rakiem.

W tym względzie nie mogę żadnych dać wyjaśnień; do tego bowiem trzebaby mieć nieco więcéj szczegółów z historyi choroby.

Sądzę że przytoczony przypadek, jakkolwiek niedostatecznie opisany, niejednego zająć może i zarazem służyć za dowód na zbicie twierdzenia o wykluczaniu się wzajemném różnych chorób.

KRONIKA I ROZMAITOSCI.

Wata namoczona w glicerynie, do opatrywania ran

(W. J.) Wata namoczona w glicerynie, przedstawiona Akademii lekarskiéj w Paryżu, przez profesora Gublera, może być łatwo przesiąkniętą przez wszystkie rodzaje płynów leczniczych, nieodejmujących jej wcale właściwéj miękkości i lekkości. Tak przygotowana wata, zdaje się przedstawiającemu być zdolną do zastąpienia korzystnego skubanki, w razach jej braku. Dla przygotowania tego rodzaju waty, dostatecznie jest wlać na nią kilka kropel gliceryny, a następnie wycisnąć jak można najwolniéj zwitek watowy.
(Seance de l' Acad. de med. á Paris.)

Chloroform do opatrywania wrzodów kiłowych.

(W. J.) Podobnie jak jodoform, chloroform działa jako środek znieczulający i oczyszczający. Ta własność miejscowego działania odkryta przypadkowo, okazała się wyborną w licznych wrzodach części płciowych i odbytu, we wrzodach kiłowych twardych i miękkich tych okolic, dając zawsze bardzo korzystne następstwa. Chloroform stosowano codziennie za pomocą pędzelka włosianego na ranę, którą następnie okładano suchą skubanką. Dr Zlamal, bardzo zachwalając ze swego doświadczenia ten środek, we wrzodach złośliwych, przytacza następujące szczegóły: już po pierwszem zastosowaniu, dno żółtawo-słoninkowate wrzodu zmienia się, pokrywając się ziarnami silnie czerwonemi, wydzielającemi jasną surowicę. Po kilku dniach podobnego postępowania, wrzody zadawnione ulegają zupełnemu przeobrażeniu. Chloroform działa wyłącznie dobrze we wrzodach zadawnionych błon śluzowych; ztąd więc u kobiet, wrzody usadawiające się na odbycie, w pochwie, na częściach wewnętrznych warg małych, na napletku łechtaczki; u mężczyzn zaś wrzody na częściach wewnętrznéj powierzchni napletka, ulegają pod działaniem chloroformu bardzo korzystnym zmianom.
(„Ungar medic. Presse“).

— Śmiertelność u żydów w Warszawie. Czytamy w *Izraelicie:* Kto czyta nasze pisma codziennie, od deski do deski, to jest bez opuszczenia miejsc drobnem pismem drukowanych i zwykle wiadomości urzędowe zawierających, zastanawiać się musi nad podawanemi tam statystycznemi danemi o ruchu ludności tutejszéj; mianowicie cyfry wypadków śmierci u różnych wyznań, wielce dają do myślenia. I tak np. gdy u katolików wypadki te podawane bywają na 20—24 dziennie, u żydów bardzo często pauzy zastępują cyfry, co mogłoby znaczyć, że anioł śmierci w poborze swego haraczu robi u nich pauzę,—przeciętnie zaś wypada u nich tych przypadłości od 3 do 4 dziennie, czyli tygodniowo maximum 28, podczas gdy w stosunku do ogólnéj ludności, któréj żydzi $\frac{1}{3}$ część stanowią, cyfra ta powinaby u nich wynosić około 60 tygodniowo.

Czy rzeczywiście śmiertelność u żydów tutejszych jest tak małą? Najbardziéj przekonywającą na to odpowiedzią są cyfry w statystyce Gminy żydowskiéj Warszawskiéj w piśmie naszém (Izraelicie) co tydzień zamieszczane. Zarząd Gminy, który nam wiadomości te komunikuje, nie może się co do nich mylić; gdyż każdy wypadek śmierci musi przejść przez kontrolę pogrzebową, starannie w Zarządzie prowadzoną. Owóż, w ostatnich sześciu tygodniach śmiertelność w tutejszéj gminie okazuje się, według téj statystyki, następującą:

od d. 27 Sierpnia	do	3 Września	było	zejść	71
„ 3 Września	„	10	„	„	75
„ 10 „	„	17	„	„	69
„ 17 „	„	24	„	„	70
„ 24 „	„	1 Październikа	„		68
„ 1 Paździer.	„	8	„	„	60

czyli razem w ciągu 42 dni zejść 413, co daje przeciętnie dziennie blizko 10, a nie, jak pisma wzmiankowane podają, od 3 do 4. A jeżeli cyfra śmiertelności u katolików jest dokładnie podawaną na 24 przeciętnie dziennie, to śmiermiertelność u żydów okazuje się większą nawet, aniżeli ze stosunku ludności wypada.

Nie znam przyczyny owego niedokładnego notowania liczby zejść u żydów, i mylnéj jej reprodukcyi w pismach; ale w każdym razie niedokładność ta winna być publicznie sprostowaną, dla uchylenia niewłaściwych sądów, do jakich statystyczne owe liczby ogółowi dają powód.

Leczenie cierpienia gałęzi ruchowych czterech nerwów szyjnych dolnych przez ich odpreparowanie i wyciągnięcie;

przez Prof. **Nussbauma** w Monachowie. [1])

* Żołnierz bawarski dostał w kark uderzenie, wskutek którego powstał ropień. Po wygojeniu tegoż rozwinęło się wyraźne cierpienie gałązek ruchowych czterech dolnych nerwów szyjowych po lewéj stronie: skurczenie (*contractura*) m. piersiowego większego lewego (*m. pectoralis major*): wszystkich zginaczy barku, przedbarcza i ręki, tudzież osłabienie czułości rzeczonych części. Przypuszczając, że przyczyną cierpienia jest targanie głównych pni nerwowych przez zrosty bliznowe, aut. za jednem posiedzeniem odsłonił najprzód nerw łokciowy na boku, następnie nerwy w dole pachowym, a nareszcie splot nerwowy obojczykowy, wypreperował je z pochewek, wydobył je palcami i pociągnął je dość silnie, ażeby, jak mu się zdawało, wywrzeć pociągnięcie aż do rdzenia kręgowego. Bezpośredni skutek był ten, że nieczulica ustąpiła, a palce po raz pierwszy po uszkodzeniu dały się znów poruszać. Chory w chwili, gdy ogłoszono to spostrzeżenie, jeszcze się leczył w szpitalu.

Epidemie. Według urzędowych raportów Namiestnictwa lwowskiego pojawiła się cholera w czasie od 1. do 15 b. m. w powiatach: husiatyńskim, skałackim, czortkowskim, zaleszczyckim, trembowelskim, stanisławowskim, borszczowskim, tarnopolskim, tłumackim, bohorodczańskim, brodzkim, złoczowskim, buczackim, w mieście powiatowém Śniatynie, w powiatach horodeńskim, podhajeckim, lwowskim, sokalskim, brzeżańskim, rudeńskim, przemyślańskim, żółkiewskim, brzozowskim, jarosławskim, kamioneckim, birczańskim, jaworowskim, w mieście pow. Rawie; wreszcie w mieście stoł. Lwowie. W wyż wymienionym czasie, panowała przeto cholera w 32 powiatach a 247 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 1 b. m. 1130 chorych przybyło do 15 bm. 4447 z tych wyzdrowiało 2892 umarło 1682 a 1003 pozostało w leczeniu.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek dnia 5 Listopada r. b. o godzinie 5téj po południu, zwykłe posiedzenie, na którém kol. Blumenstok odczyta uwagi sądowo-lekarskie, a kolega Sciborowski zakomunikuje spostrzeżenia ze swéj praktyki.

[1]) Bayer. ärztl. Intell. Bl. 1872, Nr. 9.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr St. Janikowski.

WĘGIEL BELLOCA

uznany przez cesarską Akademię lekarską.

Węgiel Belloca zawdzięcza wielką swą skuteczność przedewszystkiem własnościom pochłaniającym. Szczególniéj zaleca się w następujących cierpieniach.

W Bólach żołądka,
„ **Upośledzoném trawieniu,**
„ **Zgadze,**
„ **Kwasach i odbijaniu,**
„ **Trudnem trawieniu,**
„ **Kurczach żołądka,**
„ **Zaparciu żywota,**
„ **Kolkach,**
„ **Biegunkach,**
„ **Czerwonce,**
„ **Cholerynie.**

Sposób użycia: **Węgiel Belloca** zadaje się przed i po każdym posiłku w postaci proszku lub pastylek. Zazwyczaj polepszenie daje się uczuć po zażyciu pierwszych dawek.

Cena { flaszeczki proszku **2** złr. / pudełka pastylek **1** złr. **50** c.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Warszawie w składach materyałów aptecznych: pp. Gallego i Spiessa.

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ
AU LACTATE DE FER

PREPARAT z MLEKANU ŻELAZA.

Potwierdzony przez **AKADEMIĄ** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyą złożoną z panów profesorów Bouillaud, Fouguier i Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych zamieszczonych w raporcie przedstawionym téjże akademii 13 Lipca 1858 r.

Dlatego to **DRAGÉES de GÉLIS et CONTÉ** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom*, *dla ułatwienia perydycznego odpływu regularności u nie dych osób i dla wzmocnienia ciełotworu delikatnego obojej płci.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis **P. LABÉLONYE**, utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr 99 w Paryżu.

W Krakowie: w aptece S. Trauczyńskiego: we Lwowie: w aptece G. Mikolascha i w Brodach w aptece G Kullaka, w Warszawie. w składach materyałów aptecznych DDr Ferd, Aug. Gallego, L. Spiesa i Mrozowskiego.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych.

Dra **CHABLE** w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60 000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PIUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W **Krakowie** jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

A S T M Y

Duszność, **chrypka**, **katary zadawnione** i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. **Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue da la Monnaie 19.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; weLwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullaka. (23)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości Papieru Rigollot, który w jednéj chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok: **P. RIGOLLOT**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kullaka. (20)

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget

Sirop du Dr. FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable; ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie u p. Piotra Mikolasza; w Poznaniu u p. Mankiewicza; w Brodach u p. I. M Kullaka, w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Gościec i Podagra

leczy się w 24 do 36 godzin przez używanie **pigułek** Dra. **Lartigue**. Uznane za swoisty lek w tych dwóch chorobach, przepisywane od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy francuzkich, jako to pp. *Chomel, Double, Velpeau, Lisfranca, Amadeusza Latour, Puster* etc. zalecane przez dzienniki lekarskie, *(Bulletin de Thérapeutique, Gazette des Hôpitaux, Expérience etc.)* Pigułki, te będąc zarazem środkiem rozwalniającym, napotnym i moczopędnym, wydalają moczan sody i przez to przeszkadzają tworzeniu się złogów.

☞ Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, rue Jacob 45, w Krakowie, Lwowie i Brodach w aptece pp. J. Trauczyńskiego, Mikolascha i M. Kullaka. (101/12t.—9)

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.